

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. S. — Listy należy frankować. — Reklamacye o arte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16 złr.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejetonowym jak dotychczas tak i w roku 1889 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości, pierwszorzędných autorów, których współpracowników zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen), Piotra Jaxy-Bykowskiego, Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Skrzyńskiego, Stef. Ulanowskiej, A. Wilezyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W styczniu rozpoczniemy

druk noweli pod tytułem „Złudzenie” przez Jeske-Choińskiego, następnie powieść: „W Sieci Pajęczej”, pióra utalentowanej autorki, kryjącej się pod pseudonimem Kismet, której utwory odznaczone były na konkursach *Kuryera Warszawskiego* i *Kłosów*. Wkrótce drukować będziemy nowelę Wincentego hr. Łosia p. t. Ozarada, „Nastusie” Fr. Rawity, „Bez wyjścia” Stef. Ulanowskiej, i t. d., i t. d.

W „Przewodniku” w szeregu prac historycznych i literackich znajdują pomieszczenie wyjątki z niezmiernie ciekawych listów syna Kajetana Koźmiana, Andrzeja Edwarda, a także barwnym piórem dr. Ant. J. skreślony „Zatarg Wołyński 1859 r.” „Kartka z życia J. I. Kraszewskiego”.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika „*Biesiady literackiej*”, której prospekt w tych dniach dołączymy, i warszawskiego „*Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż na tytuł mogą te pisma wychodzące raz na tydzień po cenie oznaczonej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1. stycznia 1889 roku warszawski tygodnik ilustrowany „*Biesiady literackie*” wraz z dodatkami powieściowym po następującej cenie:

	Rocznie	6 zł.
We Lwowie:	półrocznie	3 „
	kwartalnie	1 „ 50 ct.
	Rocznie	7 zł.
Na prowincyi:	półrocznie	3 „ 50 ct.
	kwartalnie	1 „ 75 „

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie	1 zł. 86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie	2 zł. 76 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Antoniego Kobzdaję z Bochni do Lwowa, a asystentów pocztowych Sabina Bajewskiego i Jana Janowicza ze Lwowa do Kołomyi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Józefa Bobaka, w Bachowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bachowicach; tymczasowego nauczyciela, Feliksa Gatlika, w Sptkowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sptkowicach; tymczasową nauczycielkę, Maryę Sikorską, w Zaleskiej woli, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Zaleskiej woli; prowizoryczne nauczycielki, Katarzynę Pykoszównę i Stanisławę Zapalanę, stałymi nauczycielkami młodszymi szkoły etatowej dziewcząt w Krośnie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 stycznia.

Według wczorajszej depeszy Rzymu, włoski minister wojny, p. Bertole-Viale widział się zniwolonym wnieść skargę o oszczerstwo przeciw kilku dziennikom. Jest to w chwili feryj parlamentarnych wypadek tak sensacyjny, że wywołał zajęcie i polemikę w całej prasie włoskiej. Bezpośrednim sprawcą całego zajścia jest generał Mattei, były generalny in-

spektor artylerji, dziś bowiem znajduje się już w stanie rozporządzalności. Dekret, przenoszący gen. Mattei w stan nieczynny, zapadł zaraz we dwa dni po głosowaniu nad przedłożeniami wojskowymi, przy którym generał głosował z opozycją. Tu nadmienić także wypada, że opozycya wyzyskała jedynie zajście, w którym w istocie generał stanął po jej stronie z pobudek zupełnie odmiennych. Oto pomiędzy generałem Mattei a ministrem Bertole-Viale zaszły nieporozumienia na posiedzeniach rady ministeryalnej, a gdy cała rada była za zapatrywaniem ministra, wówczas Mattei postanowił w komisji parlamentarnej głosować z opozycją. Pobudki jego były zatem natury czysto osobistej, gdyż nie potępiał, jak opozycya, całego przedłożenia, ale upierał się tylko redukcji kwoty na karabiny. Skoro stało się rzeczą jawną, że generał Mattei potępił projekt rządowy, opinia zwróciła się przeciw niemu z uwagą, że powinien był albo powstrzymać się od głosowania, albo też przedtem złożyć swój urząd w ręce ministra wojny. Opozycya tymczasem, dodać należy, najskrajniejsza, starała się uzyskać bliższe wskazówki od generała i rozpoczęła w swych organach jego obronę. We dwa dni po głosowaniu zażądał minister wojny na posiedzeniu plenarnem ministerstwa dekretu przeciw generałowi Mattei, na co zgodzili się wszyscy ministrowie, z wyjątkiem p. Zanardelli, ministra sprawiedliwości. Ztąd też powstała pogłoska, powtórzona przed kilku dniami, że pan Zanardelli ma zamiar podać się do dymisji.

Ze wspomnień Daudet'a.

Alphonse Daudet: Souvenirs d'un homme de lettres. Paris. — Collection Guillaume.

(Dokończenie.)

W szeregu wspomnień o przyjaciółach i znajomych naczelne miejsce poświęcił Daudet Emilowi Ollivier i Gambecie. Z Ollivierem łączyły go tylko luźne stosunki: poznał go w czasie, kiedy jako mężczyzna 33-letni, uchodził już za przewodcę partyi republikańskiej, a ostatni raz widział się z nim już po upadku ministerstwa, z którego usunięciem i jego znaczenie i karyera polityczna się skończyła. Daudet uważa go za męża stanu miernych zdolności, popędliwego i nierozważnego, ale za człowieka uczciwego, poetę-idealistę, który dziwnym trafem zabłąkał się w regiony polityki.

O wiele lepiej znał Gambette. Spotykał się z nim często zwłaszcza wówczas, kiedy późniejszy dyktator Francji zajmował jeszcze skromne stanowisko sekretarza u Lachaud'a. Ale już wtedy słynął w pośród młodzieży z wymowy. Głośno mówiono o nim zwłaszcza w tych kółkach kawiarnianych, zebraniach młodzieży pracującej i myślącej na seryo, które — jak podnosi Daudet — stanowiły w tym czasie prawdziwą szkołę opozycji. Gambetta był duszą tych zebrań: obdarzony potężnym organem, mówił dużo, przy każdej sposobności; ale także słuchał, rozpytywał się, czytał, przyswajał sobie wszystko i przygotowywał w ten sposób do olbrzymie nagromadzenie wiadomości o faktach i idei, tak niezbędnych dla ludzi, którzy działalnością swoją mają nadać kierunek epoce. Gambetta należał do

tych rzadkich statystów, którzy oddając się polityce, zachowywali zamiłowanie do sztuki i mieli przekonanie, że literaturze należy się także pewne miejsce w życiu narodu. I pod tym względem nie odmienił się nigdy. Później stosunki Daudet'a z Gambettą rozluźniły się: rozmaił się zajęcie rozdziałała ich coraz częściej. Ale kiedy przed kilkoma laty obaj zeszli się znowu u kogoś z przyjaciół, Daudet znalazł w dawnym znajomym tegoż samego człowieka. „Gambetta”, — powiada, — uważałem to z radością, czytał wszystko, widział wszystko, pozostał wytrawnym znawcą i bystrym uczonym.”

Nader zajmujące i charakterystyczne są szczegóły o braciach Goncourt'ach, zawarte w artykule: „Une lecture chez Edmond de Goncourt.” Edmond, starszy, żyje dotychczas; Juliusz Alfred, młodszy, umarł w r. 1870. Obydwaj pisarze i obydwa gruntni znawcy sztuki, literatury, a zwłaszcza wewnętrznych dziejów Francji XVIII wieku, byli oni w życiu i w pracy nierozłączni. Mieszkali razem, rozmnyślali razem, wspólnie układali plany robót i współcześnie je pisali przy jednym biurku. Czasem robili wycieczki w okolice Paryża albo gdzieś dalej, w głąb Francji, ale nigdy pojedynczo. Wszystkie książki wydawali pod wspólnym nazwiskiem. „Z dwóch stron pisał jeden; każdy ze swej strony pisał kartkę, potem porównywano obie, aby je uzupełnić nawzajem i zlać w jedną całość. I przez dziwny fenomen asymilacji w pracy i równoległości myśli zdarzała się niekiedy ta uderzająca i miła niespodzianka, że prócz kilku szczegółów, zapomnianych przez jednego a wprowadzonych przez drugiego, obie kartki, napisane osobno, lecz pomyslane razem, odpowiadały sobie zupełnie.” Było im z tem dobrze; nękała ich tylko przykra świadomość, że nie zdołali sobie zdo-

być poezytności. Rzeczy, wypracowane z nakładem wielkich wysiłków i z użyciem wszelkich środków, jakie podawała sztuka i nauka, rozchodziły się zaledwie w setkach egzemplarzy. Nie mieli widocznie szczęścia. Napisali dla sceny „Henrykę Maréchal”; sztuka przedstawiona w „Comédie-Française” upadła. To niepowodzenie przyspieszyło zgon młodszego brata, bardziej wrażliwego i nerwowego, niż starszy. Edmund był niepokieszony po stracie ukochanego towarzysza i współpracownika. Z początku nie mógł się do niczego: po niejakiem czasie rzucił się do gorączkowej pracy. Może byłby w niej nie wytrzymał, tak był złamany; ale teraz przyszło to, czego dotąd napróżno szukał i wyczekiwał: powodzenie, rozgłos i poezytność. To go ożywiło i dodało sił nowych. „Fille Elisa”, a następnie „Les Frères Zemagana”, gdzie opowiada dzieje tego pięknego, jednolitego prawie życia we dwójce z przedwczesnie zmarłym Juliuszem, ustaliły sławę Edmunda. Daudet ceni również wysoko jego charakter, jak i zdolności.

Mniej zajmują szersze koło czytelników inne wspomnienia. Daudet podaje w dalszym ciągu szereg sylwetek artystów i artystek teatrów paryskich, gwiazd, po części już zagasyłych, jak pań Déjazet i Arnould-Plessy, Lesueur'a, Félix'a i głośnych jeszcze teraz Adolfa Dupuis i Lafontaine'a.

Wyborne są szczegóły o tym ostatnim. Lafontaine dziwnie przechodził koleje życia zanim został aktorem. Rodzice chcieli go zrobić księdzem, ale chłopiec uciekł wkrótce do służby okrętowej. I tu długo nie wytrzymał. Próbował jeszcze ze dwadzieścia innych zawodów; nareszcie dostał się do jakiejś księgarni w Paryżu i pracował dla niej w charakterze stręczyciela. Ale ciągle miał głowę nabitą teatrem. Pewnego dnia udał się wprost do Sevestre'a, dyrektora teatrów

przedmiejskich. Podobał się i został przyjęty. Najwięcej około rozwinięcia jego talentu zasłużył się znakomity artysta, Frédéric. Często opowiadał Lafontaine naszemu powieściopisarzowi historję pierwszej lekcji, jaką odebrał od swego protektora.

Raz, wychodząc z teatru, zawołał go Frédéric: „Chodź, mały!” i zabrał z sobą do domu. Spożyli razem obiad, poczem artysta ułożył się wygodnie na fotelu i odezwał się w te słowa:

— Otóż rzecz ma się tak. Jesteś małym urzędnikiem, żonatym od trzech lat. Właśnie są imieniny żony, którą uwielbiasz. W jej nieobecności przygotowałeś dla niej bukiet, niespodziankę, mały, dobry obiadek, jak nasz na przykład. Ale w chwili, kiedy rozkładasz nakrycie, wpada ci w ręce list, z którego się dowiadujesz, że jesteś niegodziwie zdradzony. Spróbuj teraz płakać w obec tego... No, dalej!”

Lafontaine odegrał wyłożoną scenę, jak umiał najlepiej. Przybiera minę wesołą, stara się wydatnie w ruchach niecierpliwości i radości: potem otwiera szufladę, znajduje list, czyta go machinalnie i — wydaje straszny okrzyk, w którym usiłuje wyrazić całą rozpacz zniweczonego jednym ciosem szczęścia. Zdawało mu się, że oddał rzecz dobrze i był z siebie zadowolony. Ale w tej chwili poczuł silne uderzenie z tyłu:

— Jako, bydlę! Więc kochasz żonę nad wszystko na świecie, wierysz w nią na ślepo, wyraźnie na — śle po, i oto po jednorazowym odczytaniu listu wierzysz wszystkiemu temu, co ci ten papier powiada? Ależ to nie możliwe!... No, siadaj teraz na mojem miejscu i uważaj, jak będę sączył w siebie po kropli tę truciznę.”

Poczem sam odgrywa tę samą scenę. Otwiera szufladę... „A, jakiś list.” Obraca go raz i drugi w rękach, przebiega oczyma, nie rozumiejąc, rzuca wreszcie napowrót do

L. 706. (7884 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krynicy za-
wiadania z miejsca pobytu niewiadomego
Mikołaja Hrabczaka, iż dla niego ustano-
wiono kuratorem Semana Nosala z Jastrzę-
bika, któremu doręcza się uchwałę tabula-
rną z dnia 11 kwietnia 1888 l. 706, dozwala-
jącą wpisu prawa własności 1/5 części po-
siadłości lk. 24 w Jastrzębiku lwh. 99, 103,
91 i 72 na rzecz Michała Jacennika.
Krynica, 11 kwietnia 1888.

L. 3197. (7885 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krynicy za-
wiadania z miejsca pobytu niewiadomego
Antoniego Boguskiego, że dla niego ustano-
wiono kuratora w osobie Pawła Boguskiego
z Milika, celem doręczenia uchwały hipote-
cznej z dnia 8 maja 1888 l. 1717 w sprawie
zaintabulowania prawa własności do
połowy gospodarstwa nd. 63 w Miliku, na
rzecz Waska Kuliniaka i Dmytra Rewilaka.
Krynica, 19 listopada 1888.

L. 5610. (8016 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie
ustanawia w sprawie prowizoryjalnej Igna-
cego Tomonia, przeciw niewiadomemu z
miejsca pobytu Franciszkowi Tomoniowi
o naruszenie w posiadaniu pastwiska w
Golcowej, kuratorem dla Franciszka Tomo-
nia, p. adw. dra Festenburga w Brzozowie.
Wzywa się zatem nieobecnych, aby
w tej sprawie albo pełnomocnika ustanowili,
albo kuratorowi wszelkie środki do obrony
dostarczyli.
Brzozów, dnia 29 października 1888.

L. 8401. (7977 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawi-
adania niewiadomego z życia i miejsca po-
bytu Konstantego Białuchowskiego, iż do
rozprawy w przedmiocie zgłoszenia Anto-
niego i Anny Fibichów, prawa własności do
1/8 części realności, objętej w. h. l. 62, ks.
gr. gm. Mielec, wyznaczono termin na 25
stycznia 1889 o godzinie 9 rano, na który
ustanowionemu kuratorowi, p. adw. drowi
Brandtowi w Mielcu, środki do obrony pra-
wa służące dostarczyć lub też innego peł-
nomocnika ustanowić ma, gdyż w razie
przeciwym zle skutki z tego opuszczenia,
sam sobie przypisać będzie musiał.
Mielec, 3 grudnia 1888.

L. 29048. (7842 3-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie usta-
nawia w sprawie kasy oszcz. miejskiej w
Bochni przeciw Ignacemu Kostuchowi o za-
płacenie 25 złr. z pn., dla niewiadomego
z miejsca pobytu Ignacego Kostucha, daw-
niej w Pierzchowie zamieszkałego, adw. dra
Dubiję z substytucją adw. dra Hubaczka,
buratorem ad actum, doręczając temuż ku-
ratorowi t. s. uchwałę z dnia 17 sierpnia
1888 l. 22248.
Wzywa się Ignacego Kostucha, aby
potrzebne środki obrony temuż kuratorowi
udzielił lub innego pełnomocnika sobie
obrał, gdyż w przeciwnym razie skutki sam
sobie przypisze.
Kraków, 16 listopada 1888.

L. 31078. (7843 3-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy
w Krakowie podaje do wiadomości, że w
sporze wekslowym Adolfa Wechslera prze-
ciwko Stefanowi Bielczykowi pto 500 złr.
a. w., ustanowiony został dla niewiadomego
z życia i miejsca pobytu Stefana Bielczyka,
kuratorem adw. dr. Dadlez z substytucją
adw. dra Ławrowskiego, obaj w Krakowie.
Wzywa się Stefana Bielczyka, aby
ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebne
dowody obrony udzielił lub innego pełno-
mocnika sobie ustanowił, gdyż w przeci-
wnym razie, skutki sobie sam przypisze.
Kraków, 30 listopada 1888.

L. 4405. (7801 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwi-
adania niniejszem nieznaną z życia i miej-
sca pobytu Joannę Kurek, iż w skutek pro-
śby Zosi Kannerowej o przyjęcie złożonej
obligacji indemnizacyjnej 100 złr. m. k.
z kuponami od 1 listopada 1889 i gotówki
14 złr. 27 ct. na zaspokojenie pretensyi
też Joanny Kurek w kwocie 114 złr. 27
ct. w. a. w stanie biernym realności wyk.
hip. l. 256, 437 i 452 objętych, zabezpiec-
zonej i o zezwolenie na extabulację tejsze
pretensyi, dla rzeczony nieznaney z życia
i miejsca pobytu Joanny Kurek kuratora ad
actum w osobie adw. dra Flakowicza w Sa-
noku celem oświadczenia się na powyższą
prośbę i ewentualnego zeznania odpowie-
dniej deklaracji extabulacyjnej ustanowiono.
Sanok, dnia 1 września 1888.

L. 11260. (7847 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
w Tarnopolu, uwiadania Salamona Fiula,
w Rossyi, w miejscu niewiadomem mieszka-
jącego, że na prośbę Nechemiasza Epsteina,
przeciw niemu pod dniem 1 września 1888

l. 10593, nakaz zapłaty sumy wekslowej
400 złr. w. a. z pn. wydano i że takowy
ustanowionemu dla niego kuratorowi adw.
dr. Horowitzowi się doręcza.
Wzywa się zatem Salamona Fiula,
aby swoje miejsce pobytu Sądowi podał
lub innego pełnomocnika wskazał, gdyż
inaczej sprawa ta z kuratorem przeprowa-
dzoną będzie.
Tarnopol, dnia 28 września 1888.

L. 13208. (7754 3-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadania nie-
wiadomych z miejsca pobytu Filipa i Katar-
zynę Uhlów, iż przeciw nim wniósł Mar-
kus Kluger skargę o 28 zł. 7 ct. aw., która
do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 sty-
cznia 1889 o godz. 9 rano zadekretowana
i ustanowionemu dla nich kuratorowi drowi
Józefowi Trybulcowi, adwokatowi w Bochni,
doręczoną została.

Pozwani Filip i Katarzyna Uhlowie,
winni zatem kuratorowi potrzebnych do
obrony środków udzielić lub też innego
pełnomocnika sobie wybrać, gdyż skutki z
zaniedbania tego wynikłe, sami sobie przy-
piszą.
Bochnia, dnia 30 października 1888.

L. 6446. (7849 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej
zawiadania Wojciecha Kwaśnika, którego
obecne miejsce pobytu Sądowi nie jest zna-
nem, że w sprawie egzekucyjnej Szelki
Liebermanna przeciw niemu o 46 złr. w. a.
z pn., kuratorem dlań tut. adw. dra Bryka
ustanowił.
Kolbuszowa, 6 grudnia 1888.

L. 30125. (7681 3-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako
Trybunał handlowy, ustanawia w powodu
przez Kalmána Kleina d. 19 listopada 1888
l. 30125 przeciw niewiadomemu z miejsca
pobytu swego Mojżeszowi Ornsteinowi, ku-
pecowi w Chrzanowie, wniesionej skargi we-
kslowej o 170 złr., — dla tegoż ostatniego
kuratorem adw. dra Schönberga z substy-
tucją adw. dra Proppera w Krakowie,
i wzywa go, aby ustanowionemu kuratorowi
udzielił informacji, albo też innego pełno-
mocnika Sądowi przedstawił, ile, że skutki
z opieszałości, sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 20 listopada 1888.

L. 1932. (129 3-3)
Jego Excegencya Pan Prezydent c. k.
wyszego Sądu krajowego, mianował na
mocy §. 301 p. k., dla pierwszej zwyczajnej
kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych w r.
1889 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tar-
nopolu, Prezydenta tegoż Sądu Przewodni-
czącym, zaś Radców Antoniego Reinwartha,
Juliusza Piątkowskiego, Karola Zollnera,
Antoniego Spędakowskiego i Józefa Lewi-
ckiego, zastępcami Przewodniczącego Sądów
przysięgłych.
Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się
dnia 18 lutego 1889 o godzinie 9 przed
południem.
Tarnopol, 5 stycznia 1889.

L. 47906. (140 3-3)
Vom k. k. Landes als Handelsgerichte
in Lemberg, wird in der Streitsache des
Isak Glanz, respective dessen Zessionárs
Efroim Chamajdes gegen Schama Langnas,
wegen Zahlung der Wechselsumme pr 550
fl. ö. W., sag für den dem Aufenthaltsorte
nach unbekanntem Schama Langnas, Adv.
Dr. Reich mit Substituierung des Adv. Dr.
Ambs zum Curator bestellt, und diesem
Curator der hiergerichtliche Bescheid vom
1. August 1885 Zl. 34265 mit welchem die
Zession vom 24. Dezember 1866 und 1.

Juli 1885, kraft deren Isak Glanz seine
Forderung 550 fl. ö. W. gegen Schama
Langnas dem Berl Chamajdes und dieser
Efroim Chamajdes abgetreten hat, zur hier-
gerichtlichen Kenntniss angenommen wur-
den, zugestellt.
Es wird daher Schama Langnas auf-
gefordert, das zur Wahrung seiner Rechte
nóthige zu veranlassen, widrigens er die
nachtheiligen Folgen der Unterlassung sich
selbst zuschreiben müsste.
Lemberg, am 17. November 1888.

L. 218. (150 3-3)
Na pierwszą zwyczajną, z dniem 18
lutego 1889 o godz. 9 rano rozpoczynającą
się kadencję Sądu przysięgłych w Przemy-
ślu, mianowanym został c. k. Rada Dworu
Prezydent sądu obwodowego Pressen, prze-
wodniczącym, zaś c. k. rada wyższego sądu
krajowego Freyberger, tudzież c. k. radcy
sądu krajowego Leszczyński, Skala, Przy-
bylski i sekretarz Rady Szechowicz, jego
zastępcami.
Przemyśl, 5 stycznia 1889.

L. 4621. (7770 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie
zawiadania z miejsca pobytu i życia nie-
wiadomego Stanisława Łazarskiego z Jordanowa, iż Henryk i Józefa małż. Waltero-
wie pozw do praes. 30 października 1888
l. 4621 przeciw niemu i spółn. pto 170 złr.
a. w. z pn. wnieśli, na który w tut. sądzie
termin na dzień 6 lutego 1889 o godz. 8
rano do rozprawy sumarycznej wyznaczono
i że dla niego kuratora w osobie Franciszka
Bocheńskiego z Jordanowa mianowano,
w końcu wzywa go, by na powyższym ter-
minie albo sam się stawił, albo kuratorowi
temu środki obronne udzielił, inaczej zle
skutki sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 4 listopada 1888.

Doniesienia prywatne.

Henneberg's
„Monopolseide“
ist das beste!
Nur direct! 30

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodo-
ści oraz innych nadużyć niszczących zdrowie
jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie
w licznych wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana
Dr. Retau'a 10
Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 zł., cena
wydania niemieckiego 2 zł.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej
zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nate-
staniem franko należytości, otrzymasz się książ-
kę w kopercie franko przez Magazyn wyda-
wnictwa R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Ma-
gazin, Leipzig, Neumarkt 34) (w Niemczech)

Ogrodnik żonaty, praktyczny w
wszelkich robotach w
zakres ogrodniczy wehodzących, poszukuje umi-
szczenia w jednym z większych tutaj galicyj-
skich ogrodów, m. g. wykazując chlubnymi
doświadczeniami i rekomendacjami znacznych osób. Łaska
zgłoszenia J. S., uli a Piekarska L. 39, u p. Kl-
mowicza we Lwowie. 192

Olej do uszu.
Ekstrakt wina żółtego c. k. sekundaryusza dr. Schipka
który przez wiele powag lekarskich w kraju i za-
granicą zaszczytnie uznany został co do swej siły
leczniczej, gdyż wylecza każdą głuchotę nie pocho-
dzącą z urodzenia i usuwa bezwzględnie szum jak
niemniej klucze w uszach, itp nabyć można wraz
z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct w aptece
Piotra Mikolascha we Lwowie. 35

Konkurs (156 1-3)

Gmina miasta Złoczowa poszukuje we-
terynarza ukwalifikowanego z upoważnieniem
do wykonywania oględzin bydła i zwierząt
do rzezi przeznaczonych za roczną remunera-
cją w kwocie 250 złr. w. a. i za trzy-
miesięcznym wypowiedzeniem odnośnej u-
mowy.
Odnośne podania, zaopatrzone dyplo-
mem ukończonej weterynaryi i upoważnie-
niem do wykonywania praktyki, mają być
do końca stycznia 1889 do Zwierzchności
miejskiej wniesione.
Zwierzchność gminy miasta
Złoczów, dnia 5 stycznia 1889.

Ogłoszenie. (193)

W dniu 20 stycznia 1889 o godzinie 3. po
południu odbędzie się 15 zwyczajne
Ogólne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogra-
niczoną poręką.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekyi z czynno-
ści i rachunków za rok 1888.
2. Sprawozdanie komisji kontrolującej
i wniosek o udzielenie Dyrekyi absoluto-
ryum za czas od 1. stycznia do 31. grudnia
1888.
3. Wniosek Komisji kontrolującej co
do rozdziału czystego zysku za rok 1888.
4. Zatwierdzenie wyboru 3 członków
Dyrekyi i 3 zastępców w myśl §. 48 statutu.
5. Wybór 6 członków Rady nadzorczej
w miejsce ustępujących w myśl §. 24 stat.
Drohobycz dnia 9 stycznia 1889.
Rada nadzorcza.

Ogłoszenie. 200

Walne zgromadzenie
Towarzystwa kredytowego dla handlu i
przemysłu w Rymanowie, odbędzie się dnia
29. stycznia 1889 godz. 10 z rana.
Porządek dzienny:
Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dy-
rekyi ze swej czynności w roku 1888.
Przedłożenie i zatwierdzenie rachun-
ków i bilansów z roku 1888 i udzielenie
dyrekcji absolutoryum.
Wnioski względem podziału czystego
zysku.
Wybór 5 członków Rady nadzorczej
w miejsce wylosowanych.
Zatwierdzenie innych wniosków przez
członków Towarzystwa.
Rymanów, 9. stycznia 1889.
Prezes: Juda Wenig.

Tylko na czas krótki
zostało wystawionych około 200 sztuk obrazów olej-
nych ręcznej roboty na sprzedaż i tak:
„Sen rybaka“ według prof. Kraya, „Rzym i Genua“ p. Marchant,
„Podróż do Arkadyi“ we- „Otello i Dezdemona“ we-
dług prof. Kraya, dług Bekersa,
„Konie“ przez Gödleka, „Romeo i Julia“ wedł. Bekersa,
również rozmaite **krajobrazy** (oryginały i kopie).
Oglądać i zakupywać można w **hotelu Zorza.**
Wstęp wolny.
Z poważaniem
B. HITSCHMANN,
właściciel i wystawca obrazów z Wiednia.
188